

Historia: Jan Szczepański, czyli debiutant po trzydziestce

Czwartek, 30 września 2010 r. godz. 20:00

Jan Szczepański to jeden z wyróżnionych przez Towarzystwo Olimpijczyków Polski sportowców, którzy będą uhonorowani w Złotym Kręgu "Gloria Optimis" na terenie warszawskiej AWF. Szczepański był wyjątkowym zawodnikiem, choć jak wspominają naoczni świadkowie jego walk, nigdy nie walczył efektownie. Gdy już przekroczył 30. niespodziewanie osiągnął największe sukcesy w reprezentacji, zdobywając mistrzostwo Europy oraz złoto na Olimpiadzie. Był także autorem niemałego jak na tamte czasy skandalu.

Szczepański zapamiętany został również jako ten, który zerwał szarfę mistrzowską i rzucił ją gwizdzącej na niego katowickiej publiczności. Z tego powodu miał później problemy i był zawieszony. Początkowo nawet za wspomniane zachowanie odebrano mu tytuł indywidualnego mistrza Polski. Na szczęście później tytuł wrócił oficjalnie do mistrza.

W Legii od 20. roku życia

Urodził się dwa miesiące po wybuchu drugiej Wojny Światowej we wsi Małecz, niedaleko Tomaszowa Mazowieckiego. Tam też rozpoczął karierę sportową. Do Legii przyszedł w 1959 roku, po trzech latach występów w Pilicy Tomaszów Mazowiecki. W Legii występował przez 16 lat - do 1975 roku. Rok przed zakończeniem kariery odniósł swój ostatni poważny sukces.

Pierwsze mistrzostwo Polski

Pierwszy sukces miał miejsce w 1961 roku, kiedy wygrał z Legią złoty medal mistrzostw Polski, walcząc w wadze lekkiej. Rok później powtórzył ten wyczyn i dołożył jeszcze indywidualne MP. W 1963 roku trzeci raz z rzędu wygrał z Legią w drużynie, ale niedługo później ze względów zdrowotnych (wykryto u niego wadę serca) na długich 5 lat musiał zerwać ze sportem. W tym czasie pracował jako kierownik w jednej z instytucji wojskowych. Mało kto wierzył, że możliwy jest jeszcze powrót na ring i podobne sukcesy. A jednak! W 1968 roku Szczepański ponowił badania lekarze orzekli, że może wznowić treningi, bowiem szmery serca ustały.

Nieudany debiut na ME

Pierwszą poważną imprezą na jaką pojechał Szczepański były mistrzostwa Europy w 1961 roku do Belgradu. Wówczas zaprezentował się słabo, co zauważyły polskie media. "Po walce Szczepańskiego z Kokoszkinem (ZSRR), którą nasz reprezentant przegrał na punkty, w szatni kapitan sportowy PZB Stanisław Cendrowski był oburzony na styl i sposób boksowania Polaka: - Jak ty walczyłeś? Zupełnie nas skompromitowałeś. Nie mam do ciebie pretensji, że walkę przegrałeś, ale za twoje tchórzostwo. Gdybym wiedział, że będziesz walczył tak beznadziejnie, to bym cię nie wystawił do drużyny!" - pisano w Przeglądzie Sportowym.

Mistrz Europy w wieku 32 lat

Pierwszy sukces po wznowieniu kariery przyszedł po niespełna roku - zdobył z Legią indywidualne i drużynowe mistrzostwo Polski w kategorii lekkiej. Także w 1969 roku zajął trzecie miejsce w II Letniej Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych w Kijowie. W 1971 roku niespodziewanie Szczepański, w wieku 32 lat został powołany do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Madrycie. I niespodziewanie zwyciężył, co uznano wówczas za największą sensację. W Madrycie pokonał czterech rywali - Włocha Caprettiego, Turka Tatara, Rosjanina Chromowa oraz Rumuna Vasile. W finale wygrał z tym ostatnim 3-2.

Rok później sięgnął po złoty medal olimpijski. W 1971 roku, kiedy zdobywał indywidualne MP w kategorii lekkopółśredniej w Katowicach doszło do wspomnianego wcześniej "procederu".

Wrażliwy na gwizdy

"Pięściarz Szczepański odrzucił raz zaszczytną szarfę, jaką uroczystie wręcza się mistrzom Polski w czasie ceremonialnej dekoracji. Szczepański wygrał finałową walkę, ale publiczność go bezlitośnie wygwizdała. Postępek boksera zasługiwał na karę, lecz postępek ten trzeba było zrozumieć. Dopatrzyć się w nim było można czegoś ważnego i skomplikowanego, choć gest boksera był krótki i w

zasadzie jednoznaczny. Zawodnik popełnił wówczas swój czyn powodując się odruchem, nie miał więc czasu na refleksję" - czytamy wspomnienia Bohdana Tomaszewskiego w książce "Sławy sportu w karykaturze i wspomnieniu". O wiele ostrzej pięściarza podsumował Przegląd Sportowy, zamieszczając m.in. informację: "Jan Szczepański w najgorszy sposób podsumował całą swoją karierę".

"Nigdy nie był bokserem błyskotliwym i porywającym. Występ w finale mistrzostw Europy nie spodobał się publiczności hiszpańskiej. Więcej gwizdano mu niż klaskano, w hali madryckiej nie było słyhać braw, zagłuszały je gwizdy" - wspominał Tomaszewski.

Szczepańskiemu dyskwalifikację zawieszono dopiero po trzech miesiącach, gdy jego list z przeprosinami został opublikowany w prasie i odczytany w telewizji.

W barwach reprezentacji Polski wystąpił 15 razy. Występów byłoby więcej, gdyby nie pięcioletnia przerwa oraz zawieszenie za zdjęcie szarfy. "Pod naciskiem opinii publicznej wbrew oporom niektórych odwieszono go i po pewnym czasie wystąpił w ringu znów w barwach reprezentacji" - czytamy dalej w książce Tomaszewskiego.

Niewydolność serca i czyrak nie przeszkodziły w olimpijskim złocie

Prawdopodobnie największym sukcesem był złoty medal olimpijski wywalczony w Niemczech w wieku 33 lat. Mało kto wie o tym, że Szczepański o mały włos nie pojechałby w ogóle na Olimpiadę. Przed wyjazdem lekarze zabronili mu uprawiać boks, ze względu na niewydolność serca. Dopiero po miesiącu zmienili decyzję i dzięki temu pojechał w wieku 33 lat do Monachium.

Tam również miał pod górkę. Przed pierwszą walką okazało się, że ma czyrak na prawej dłoni. Lekarze powiedzieli, że może walczyć na własną odpowiedzialność. W pierwszej walce przez nokaut pokonał Sudańczyka Marchlo. Dwa dni później pokonał Amerykanina Jamesa Busceme, a następnie Irlandczyka Charlesa Nashema. W 1/2 finału nie doszła do skutku walka z Kenijczykiem Samuelem Mbuguą, ze względu na pęknięty obojczyk przeciwnika. W finale pokonał jednogłośnie Węgry Laszlo Orbana i zdobył złoty medal olimpijski. "Mimo wszystko nie byłem pewny wyniku, czy jemu dadzą zwycięstwo, czy mnie. Orban za to był pewny! Widzę, że Papp zadowolony i już mu mówi: wygrałeś. Pogratulowałem i podziękowałem mu za walkę jeszcze przed ogłoszeniem wyników, ale widzę, że on zbyt pewny jest swego i mówi do mnie, że wygrał. Ja nic, pomyślałem sobie poczekaj, ty ośle, jakżeś ty bił? Nie tak, jak trzeba! No i moje na wierzchu, słyszę swoje nazwisko, moją do góry podnoszę rękę!" - wspominał po latach Szczepański.

Z Legią wygrywał jeszcze mistrzostwa Polski w 1973 roku (drużynowo) i rok później (indywidualnie, waga lekkopółśrednia). Był to ostatni jego sukces. Łącznie stoczył w karierze 290 walk, wygrywając 251, 24 przegrywając. 15 walk było nierozstrzygniętych. Po zakończeniu kariery trenował pięściarzy w Polsce Warszawa i KSZO Ostrowiec.

Razem z Jerzym Kulejem zagrał w filmie Marka Piwowarskiego "Przepraszam czy tu biją".

Imię i nazwisko: Jan Antoni Szczepański

Data i miejsce urodzenia: 20.11.1939 Małecz, k. Tomaszowa Maz.

Kluby: Pilica Tomaszów Maz. 1956-1959, Legia Warszawa 1959-1975

Sukcesy w Legii:

Indywidualny mistrz Polski w wadze lekkiej: 1962, 1969, 1970

Indywidualny mistrz Polski w wadze lekkopółśredniej: 1971, 1974

Drużynowy mistrz Polski w wadze lekkiej: 1961, 1962, 1963

Drużynowy mistrz Polski w wadze lekkopółśredniej: 1969, 1971, 1973

Trzecie miejsce w II Letniej Spartakiadzie Armii Zaprzysiężonych w Kijowie w 1969

Sukcesy w reprezentacji: Mistrzostwo Europy w Madrycie w 1971 (waga lekka)

Mistrzostwo olimpijskie w Monachium w 1972 (waga lekka)

Walki w reprezentacji: 15

Walki łącznie: 290

Walki wygrane: 251

Walki przegrane: 24

Walki nierozstrzygnięte: 15